

Historia Gózdku

Początki istnienia odrębnego bytu wsi Gózdek datuje się na I poł. XIX w., jak wynika z ksiąg parafialnych. Przedtem istniał jako jedna z części składowych majątku Wilczyska i należał do kolejnych jego właścicieli - tj; rodziny Ciołków ok. 300 lat do końca XVI wieku, następnie do rodziny Gostomskich, Ossolińskich, Lubomirskich, Placydów, Zakrzewskich. W dniach 9-11 kwietnia 1617 roku przez wieś do pobliskiego zamku w Wilczyskach przeszedł orszak królewski Zygmunta II Wazy, który wraz z żoną Anną Austriaczką i córką Anną Marią odprowadzał 22 letniego syna królewicza Władysława (późniejszego króla Władysława IV), który udawał się na wojnę przeciw Turkom. Dziedzic Gostomski ofiarował pieszych (wśród nich byli także mieszkańcy naszej wsi), których swoim kosztem utrzymywał przez czas wojny. Rodzina królewska była przyjęta w Wilczyskach z wielkim przepychem, co odnotowano nawet na dworze królewskim.

Latem 1656 roku podczas oblężenia, a następnie zdobycia zamku w Wilczyskach przez Szwedów cała okolica, w tym i nasza wieś została ograbiona i spalona. Do tych zniszczeń doszły również epidemie chorób dziesiątkujące ludność.

W czasie insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku oddziały polskie pobierały tu furaz i żywność oraz werbowały ludzi do wojska, za co okoliczne wsie zostały bestialsko zniszczone przez carskich Kozaków. Po upadku powstania do 1796 roku na naszych terenach stacjonowały wojska rosyjskie dokonując wielkich spustoszeń. Następnie weszli tu Austriacy i do 1809 roku wieś nasza należała do Galicji Zachodniej, potem zaś była w Królestwie Polskim, na terenie zaboru rosyjskiego.

12 lutego 1831 roku przez wieś maszerowały powstańcze pułki ułanów gen. Dwernickiego, który sposobił wojska do bitwy pod Stoczkiem. W 1835 roku nastąpiła klęska suszy i nieurodzaju, co odnotowały władze carskie zmniejszając podatki.

Ważniejszym wydarzeniem podczas powstania styczniowego na naszym terenie była bitwa pod Mysłowem, w której powstańcy ponieśli duże straty: 79 zabitych i rannych. Uczestniczyli w niej prawdopodobnie także mieszkańcy Gózdku, jednak brakuje wzmianki na ten temat w aktach parafialnych, mimo że jest zbiorowa mogiła powstańcza na cmentarzu w Wilczyskach. W 1864 roku carski nakaz nadał chłopom na własność ziemię, która uprawiali. Po powstaniu styczniowym nastąpiły represje carskie m.in. pobór do wojska na 15 i więcej lat. Młodzi chłopcy bronili się przed tym wybijając sobie przednie zęby lub obcinając palce wskazujące. Na przełomie XIX i XX wieku kilku mieszkańców Gózdku przez 4 lata uczestniczyło w budowie stacji Męki Pańskiej przy Jasnogórskim Klasztorze w Częstochowie. Okres I wojny światowej to trudny czas dla tutejszych mieszkańców z powodu mobilizacji i walki w różnych armiach. Tak na przykład 4 urodzonych braci Jarzęckich walczyło po różnych stronach: jednego zabrano do armii rosyjskiej, drugiego do niemieckiej, a 2 najmłodszych braci poszło do Piłsudskiego i walczyło w Legionach.

W sierpniu 1920 roku do wsi doszły oddziały sowieckie życzliwie witane przez ludność żydowską, a chłopom polskim rekwirujące konie z zaprzęgami. Okres międzywojenny to kryzys gospodarczy, a także epidemia grypy tzw. „hiszpanki”, która zabrała kilka ofiar. Jednak w tym czasie zaczęła budzić się świadomość chłopska, ruch ludowy wzrastał w siłę, wybuchł strajk chłopski (niedostarczanie żywności do miast).

Jak opowiadał mi nieżyjący obecnie p. A. Białecki robiąc późniwne podorywki ok. 12 sierpnia podjechało do niego 2 sowieckich żołdatów z żądaniem aby oddał konia i wóz, ociągając się zaczął zaprzęgać konia do wozu z myślą że już ani konia ani wozu nie zobaczy. Nagle nad Żelechowem ujrzał polski samolot który zaczął ostrzeliwać sowietów. Po chwili pojawili się na drodze do Wilczysk kawalerzyści sowieccy z okrzykiem „Uwieraj”- Uciekaj. Dwóch żołdatów którzy chcieli zabrać konia z zaprzęgiem i wozem p. Białeckiemu zaczęło uciekać dając gospodarzowi potężnego kopniaka ,ale koń został uratowany. Znalazłem później w literaturze potwierdzenie faktu lotu nad Żelechowem, lotnikiem tym był Janusz Mejsner pilot i pisarz. Jak spisuje pędził sowietów z Żelechowa drogą w kierunku Łukowa ostrzeliwując ich. Był to początek tzw. Bitwy Warszawskiej podjętej przez J. Piłsudskiego i zakończonej wielkim zwycięstwem Polaków.

Rok 1939 wiosną cicha mobilizacja zabiera kilku mieszkańców do wojska m.in. p. Sobiech Franciszek, który przeszedł w bitwach od Pomorza, Bydgoszcz bitwa nad Bzurą, aż po Brześć.

12 września rozgorzał bój o wieś. Niemcy ustawiają czołgi na drodze do Huty Żelechowskiej (Brodu) i przez wiele godzin ostrzeliwują wieś i oddziały polskie. Znaczna część wsi spłonęła, kilku żołnierzy ginie, wielu jest rannych, rozbite tabory. Zginęli także cywile. W czasie okupacji, zostaje w Gózdku zabitych kilku żydów i kilku mieszkańców wsi. Trwają kontrybucje, wysyłki na roboty do Niemiec, pobicie przez żandarmów. W tych warunkach powstaje oddział AK, a później AL Najwyższy stopniem był p. Piotr Popiołek przedwojenny porucznik WP, który z J. Korzybskim tworzyli żołnierzy AK. We wsi działała radiostacja dalekiego zasięgu, (łącność m.in. z Londynem). 27 lipca 1944 roku nastąpiło wyzwolenie przez Wojska Radzieckie, a na terenie Gózdka do grudnia 1944 roku stacjonował sztab z Armii Pancernej. W 1944 roku powołano do II Armii WP 7 poborowych, którzy trafili do ciężkiej artylerii p - lotniczej i do końca wojny walczyli na szlaku bojowym II Armii WP.

Niestety radość z wyzwolenia nie trwała długo, gdyż po odejściu, ze wsi sztabu 2 Armii Pancernej w jej miejsce weszły oddziały NKWD wysiedlając z niektórych domów mieszkańców i budując ziemianki utworzyli w Gózdku więzienia dla żołnierzy AK Z dalekich okolic zwozili AK-owców tu przeprowadzali wstępne przesłuchania, a następnie odsyłali do innych więzień lub na Sybir. W domach gdzie przeprowadzono śledztwa ściany spryskane były krwią. Po wojnie okres odbudowy, nauki, pracy ale niektórzy musieli ukrywać m.in. p. Piotrek Popiołek (który uniknął aresztowania przez NKWD) Po wojnie nastąpiło połączenie wsi KRUPA i GÓZDEK w jedną miejscowość i na prośbę mieszkańców Gózdek przeszedł pod administrację w Żelechowie pow. Garwolin (przedtem gmina Ciechomin, pow. Łuków).

Ważniejsze daty:

1940-42 wykonanie drogi brukowej

1956-57 elektryfikacja wsi.

1963 zakup ciągników przez kółko rolnicze

1965 budowa sklepu

1987 modernizacja drogi (asfalt)

1988-89 budowa świetlicy wiejskiej

1990 gazyfikacja wsi (jako 6 wieś w woj. siedleckim)

1992 Dożynki Rejonowe z udziałem 2 posłów, wojewody i orkiestry wojskowej.

1993-94 budowa wodociągu

2001 wykonanie oświetlenia ulicznego.

2006-2008 rozbudowa świetlicy wiejskiej

2008 założenie jednostki OSP

Wieś Gózdek jest jedyną wsią o tej nazwie w Polsce. Są przysiółki podobnej nazwie w okolicy Radomia i Kalisza. W najbliższych planach mamy modernizację drogi wraz z budową chodnika. Mamy nadzieje że plany te zrealizujemy wszak naszej miejscowości (co zdarza się rzadko) błogosławi 2 proboszczy. Mianowicie ks. R. Pawluczuk proboszcz parafii Wilczyska

ks. S. Zajko proboszcz parafii Żelechów przy czym ks. Dziekan znacznie mniejszej części wsi. Na uwagę zasługują figura Matki Boskiej tzw. Grota, wybudowana przez naszych dziadów (Jończyków) jako wotum dziękczynne za cudowne uratowanie córki dziedzica Zofii. Grota leży wprawdzie już w Wilczyskach, ale tylko o krok od Gózdka, mieszkańcy wsi są z nią emocjonalnie związani. Z roku na rok zwiększa się ilość osób którzy szukają przed figurą wsparcia, ukojenia i pociechy często z dalekich stron Polski. Najwyższy punkt na Wysoczyźnie Żelechowskiej znajduje się na polach należących do wsi Gózdek 187,4 m n.p.m. Tak więc pracując na naszych polach patrzymy na wszystkich z „GÓRY”.

Powierzchnia gospodarstw znajdujących się we wsi Gózdek wynosi ogółem 197 ha ich liczba 73 w tym: do 2 ha 31, od 2 do 5ha 35,5 10 ha 7.

Funkcję sołtysa od 1986r. sprawuje Tadeusz Mucha, wieś zamieszkuje 272 mieszkańców w tym 129 kobiet i 143 mężczyzn.

Tadeusz Mucha